

Mimo pandemii krakowianie stawiają na transport publiczny

2021-12-08

Od ponad pół roku mieszkańcy Krakowa wracają i systematycznie korzystają z komunikacji miejskiej. Świadczą o tym wpływy ze sprzedaży biletów, które z miesiąca na miesiąc rosną. Na przestrzeni minionego półrocza średni miesięczny wzrost wpływów wynosił ok. 1,5 mln złotych a w październiku wyniósł 27,5 mln zł.

Wpływy ze sprzedaży biletów wyglądały następująco:

- w maju było to ok. 18 mln zł
- w czerwcu – ok. 20,3 mln zł
- w lipcu – ok. 20,5 mln zł
- w sierpniu – ok. 22,3 mln zł
- we wrześniu – ok. 24 mln zł
- w październiku – ok. 27,5 mln zł.

Dane za ostatnie pół roku potwierdzają, że komunikacja miejska w dalszym ciągu jest podstawowym środkiem transportu wielu krakowian w czasie, gdy zajęcia w szkołach czy na uczelniach wyższych, a także praca jest realizowana w trybie stacjonarnym.

Wpływy te pozwalają na utrzymanie atrakcyjnej częstotliwości kursowania autobusów i tramwajów oraz uruchomienie nowych linii jak nr 307 i 337, a także na wydłużenie niektórych aktualnych linii autobusowych – np. nr 605.

Przypominamy, że od lutego miasto przygotowało promocyjną ofertę biletu 5+1 z którym bez ograniczeń możemy podróżować wszystkimi pojazdami komunikacji miejskiej na terenie pierwszej strefy biletowej. Koszt miesięczny wygląda następująco, przez pierwsze pięć miesięcy to 80 zł i za szósty miesiąc 20 zł lub w przypadku biletu ulgowego - 40 zł przez pierwsze pięć miesięcy i 10 zł za szósty miesiąc.

Oferowana w ramach programu zniżka za bilet miesięczny sieciowy jest konkurencyjna wobec cen biletów jednorazowych. Celem jej wprowadzenia jest zachęcenie większej liczby krakowian do regularnego korzystania z transportu zbiorowego, co również w efekcie może przyczynić się do ograniczenia ruchu samochodów w mieście.

Z badań przeprowadzonych w wielu państwach wynika, że ryzyko zakażeń koronawirusem w środkach transportu publicznego, przy zastosowaniu odpowiednich środków bezpieczeństwa, które są używane m.in. w komunikacji miejskiej w Krakowie jest niskie lub nawet bardzo niskie.

Niemiecki Instytut im. Roberta Kocha prześledził ponad 55 tys. przypadków zachorowań na COVID-19. Z badań wynika, że w środkach komunikacji zbiorowej doszło jedynie do 90 zakażeń (0,2 proc. całości objętych badaniem). W Niemczech obowiązuje i jest przestrzegany nakaz noszenia maseczek, ale nie została ograniczona liczba dostępnych miejsc w autobusach czy pociągach. Analiza Brytyjskiej Organizacji ds. Bezpieczeństwa Kolei wskazuje, że ryzyko zarażenia się podczas podróży pociągiem to



**Magiczny
Kraków**

1 na 11 tys. przejazdów. Jest to równoważne z szansą mniejszą niż 0,01 proc.